Nr 275 | Środa 2 (15) grudnia 1909 r. | Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczných

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | miesięcz. | kwart. | pół | |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | —.85 | 2.50 | 4.50 | 8.— |
| „ Za granicą | 1.35 | 4.— | 7.— | 14.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



## Notatki informacyjne.

**Biuro klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności.** M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

**Biuro pracy przy klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności,** Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

**Koło Kobiet Polek.** Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m 1) otwarte codziennie od 1 do 3 oprócz świąt i niedziel.

**Biuro Związku równ. kobiet polskich** otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m 25.

**Gimnastyka w P. T. G.** W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

**Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw.** kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12, od 4 do 6.

**Biuro pośrednictwa pracy** «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

# Zaniepokojenie.

Na Wschodzie, na Dalekim Wschodzie wszczął się ruch, podobny temu, który przed laty doprowadził do wielkich wypadków roku 1904. Od chwili zamordowania księcia Ito w Charbinie przez fanatyka koreańskiego, od dn. 27 października r. b., mnożą się pogłoski o nowych zamiarach Japonii na Wschodzie, o ruchu wśród chińczyków w Mandżuryi, o gromadzeniu wojsk japońskich w Korei, o ruchach floty japońskiej na wybrzeżach Kamczatki. Kiedy wśród dźwięków pogrzebowego marsza Chopina składano 5 listopada śmiertelne szczątki wielkiego Samuraja, twórcy nowoczesnej konstytucyi japońskiej, w ogrodzie Oż-mochi na wieczny spoczynek, cała nowoczesna bohaterska Japonia zebrała się u grobu tego, który położył podwaliny pod wielkie mocarstwo Wschodzącego Słońca. Były tam znane postacie Ojamy, generałów Nogi, Oszima, Murako, Kodama, admirałów Togo, Saito, Kamimura. Byli także reprezentanci sprzymierzonej Anglii, lord Kitchener, bohater z pod Chartumu, z swymi indyjskimi adyutantami. Na pogrzebie księcia Ito rozpoczęły się układy polityczne, o których tylko dalekie echa przedarły się do Europy.

Nieprawdziwe są niepokojące wieści, które z niewiadomego powodu rozpuściło w świat „Nowoje Wremia", aby je zaraz odwołać, o przygotowującej się drugiej wojnie japońsko-rosyjskiej. Nie wiemy, dokąd Japonia dąży na Wschodzie i jakie granice dla swych planów zakreśliła. Nieznane są bliżej układy polityczne ani z Unią amerykańską, ani z Austryą, o których w swoim czasie wiele mówiono. Z orędzia prezydenta Unii amerykańskiej, Tafta, należy ten ustęp podkreślić, w którym zwraca się do polityki na Dalekim Wschodzie. Ameryka— mówi prezydent Taft — ma w tem interes, aby nietykalność Chin w obecnych ich granicach była najściślej przestrzegana. Również zależy jej na przestrzeganiu równoprawności wszystkich działających w Chinach czynników ekonomicznych. Udział amerykańskich banków w chińskiej pożyczce na cele budowy kolei chińskich zastrzeżony został pod warunkiem równorzędnego traktowania amerykańskich dostaw. Ameryka ma zapewnioną dostawę mostów, szyn i wszelkich materyałów, do budowy kolei potrzebnych.

W stosunku do Japonii utrzymuje Unia amerykańska najprzyjaźniejsze stosunki.

Wobec istniejących do niedawna napiętych i bardzo napiętych stosunków Unii amerykańskiej z Japonią, z powodu emigracyi do Ameryce immigracyi japońskiej do San-Francisco i stanów wschodnich Unii to zapewnienie przyjaźni ze strony Unii amerykańskiej ma duże znaczenie.

W stosunkach rosyjsko-japońskich nie zaszła żadna zmiana. Wyjazd japońskiego ambasadora Motono z Petersburga do Tokio uważa półurzędowa prasa niemiecka, jako objaw, nie budzący żadnego niepokoju. Kolei, że przerwane przez śmierć księcia Ito rokowania polityczne, jak twierdzi zwykle dobrze poinformowana „Kölnische Ztg.", idzie o rozgraniczenie sfer wpływu w Mandżuryi. Obecnie idzie o stanowisko międzynarodowe Charbina, jako stolicy kolei Mandżurskiej.

Ostatni układ z Chinami zapewnił Japonii wpływ w Korei i nałożył na Chiny obowiązek przedłużenia kolei z Giryna do Szantungu aż do granicy Korei. Tym sposobem Japonia z Korei równocześnie może wpływać na Mandżuryę.

Ostatnio właśnie doniesiono za pośrednictwem angielskiego biura Reutera, że przedłożono chińskiego ambasadorom europejskim w Pekinie notę zbiorową, w której Chiny zakładają protest przeciw udzieleniu Rosyi prawa poboru podatków w miastach, nad rosyjską sferą wpływu, nad koleją mandżurską położonych.

Chiny uważają to za naruszenie traktatu w Portsmouth, oraz chińsko-rosyjskiego traktatu z 10 maja.

Chiny mniemają, że prawo poboru podatków w tych miastach w Mandżuryi, położonych przy kolei, jest wyłącznem prawem Chin.

Jest to nowy konflikt prawno-polityczny, który drogą układów między Rosyą a Chinami musi być wyrównany, a w żadnej mierze nie daje nikomu prawa do interwencyi.

Z tego powodu toczą się przedtem układy dyplomatyczne, które, jak przyznaje dziś prasa rosyjska, nie dają powodu do zaniepokojenia.

Ale czem najbardziej niepokoi się świat polityczny, to sprawdzona wiadomość o ruchach wojsk japońskich w Korei.

Jest tedy obecnie chwila układów pokojowych, ale zawsze dość przykrych dla obu stron, rokowań. Niema jednak w tej chwili bezpośredniego powodu do zaniepokojenia, które niepotrzebnie zupełnie „Nowoje Wremia" wywołało.

Ze strony angielskiej i francuskiej nadchodzą stale niepokojące wiadomości. A i to nie ulega wątpliwości, że po odbyciu tych układów nastąpi, co się w języku dyplomatycznym nazywa *detente*, zwolnienie napięcia, które w tej chwili istotnie daje się zauważyć.

Na wypadek—nieprzewidziany, ale możliwy zawsze—niepokojowej chwili, sytuacya stałaby się bardzo groźną. Nie należy bowiem zapominać, że druga wojna rosyjsko-japońska znalazłaby świat w Europie zupełnie różny, aniżeli w r. 1904.

Powstała, urosła i zaostrzyła się sytuacya międzynarodowa, zerwano dawne przyjaźnie i powstały nowe napięcia.

Już nie będzie Austrya trzymać straży na Bałkanach — ani nie zechce przyjaznej neutralności. Przeciwnie, granica północno-wschodnia, jest dla Austryi obecnie tak ważna jak południowa. Austrya gromadzi wojska w Galicyi tak samo, jak w Bośnii, Hercegowinie i w Alpach. Niedawno odbyła się w Burgu pod przewodnictwem cesarza Franciszka Józefa wielka rada wojenna. Radą marszałków polnych nazwano ją w Wiedniu. Brał w niej udział następca tronu Franciszek Ferdynand, komendanci korpusów, minister wojny, obydwaj ministrowie obrony krajowej w Austryi i na Węgrzech, inspektorowie wszystkich rodzajów broni.

Nieznany jest wynik tych obrad. Wiadomo tylko, że w roku przyszłym odbędą się wielkie manewry w Galicyi pod okiem cesarza między Jarosławiem a Przemyślem z dyspozycyą obrony Galicyi przed inwazyą.

Gdyby się tylko na manewrach skończyło.

L.

# Stosunki wyznaniowe w Galicyi.

Galicyjskie biuro statystyczne wydało prace prof. d-ra Burcka „Rozdzielenie ludności Galicyi według wyznania i języka", z której przytaczamy w krótkości najważniejsze wyniki.

Na 7,315,939 osób zamieszkujących Galicyę w r. 1909 — 2,081,733 (28 5 proc.) przypada na 30 powiatach politycznych Galicyi zachodniej; z tego przypada na rzymsko-katolików 1,894,505 osób (91.0 proc.), grecko-katolicy 17,893 (0.9 proc.), izraelici 162,129 (7.8 proc.). Z ogółu rzymskich katolików w Galicyi przypadło na tę część kraju 56 6 proc., z ogółu gr.-katolików zaledwie 0.6 proc., z ogółu żydów 20 proc.

Silną przewagę wykazują polacy także w 9 powiatach politycznych pogranicza językowego (N. Sącz, Grzybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Brzozów, Przemyśl i Jarosław); na ogólną liczbę 883 767 dusz, zamieszkujących ten środkowy pas Galicyi, przypada 536,518 (60.7 proc.) rzym.-katolików, 264,140 gr.-katolików (29 9 proc.) i 80,447 (9 1 proc.) izraelitów. W 47 powiatach politycznych reszty kraju mieszkało 914,757 rzymskich katolików, czyli 27.4 proc. ogółu rzym.-katolików w Galicyi, natomiast z górą 90 proc. wszystkich galicyjskich grecko-katolików (2 826,939) i z górą 70 proc. ogółu żydów w Galicyi. Wzajemne ustosunkowanie rozsiedlenia się poszczególnych wyznań w tej części kraju przedstawia się w ten sposób, że rzymsko-katolicy stanowili tu 21 proc., grecko-katolicy 65 proc., zaś żydzi 13 1 proc.

Już te ogólne rezultaty cyfrowe mówią o wyznaniowej zwartości Galicyi zachodniej i o niejednolitości Galicyi wschodniej.

Przy bliższem badaniu składu wyznaniowego poszczególnych gmin zjawisko się to staje jeszcze wyraźniejsze. Na 6,240 gmin w kraju 4,050 gmin jest wyznaniowo jednolitych, t. j. takich, w których spotykamy jedno wyznanie, zaś innych albo wcale niema, albo są bardzo słabo reprezentowane, nie dochodząc do 10 proc.; w tych 4,050 gminach liczy się 2 356 gmin czysto rzymsko katolickich, 1,668 grecko katolickich, 1 izraelicka i 25 ewangelickich. Natomiast w Galicyi jest 2,190 gmin mięszanych wyznaniowo, wśród których 1,558 ma wprawdzie większość grecko-katolicką, jednak 1,051 z nich ma słabą (10 — 30 proc.), zaś 388 silną (30 — 50 proc.) mniejszość rzymsko-katolicką; gmin mieszanych z przeważającą ludnością rzymsko-katolicką mamy w Galicyi 480, wśród nich 168 ze słabą, 173 z silną mniejszością grecko-katolicką. Gmin mieszanych z przeważającą ludnością izraelicką (gminy miejskie) jest w Galicyi 114, z ludnością ewangelicką 37.

Odrębna obserwacya pod tym względem Galicyi zachodniej i wschodniej, daje obraz nieco odmienny. Na 2,494 gmin zachodnich było 2,292 gmin wyznaniowo jednolitych, 2,170 rzymsko-katolickich, 121 gr.-kat. i 1 ewangelicka. Na 3,746 gmin wschodnich było tylko 1,758 gmin jednolitych — 186 rzym.-kat., 1 547 gr.-kat. 1 izraelicka i 24 ewangelickich. Na 202 gminy mieszane w Galicyi zachodniej było 148 z przeważającą większością rzymsko katolicką, a wśród nich 90 gmin jest ze słabą i 21 z silną mniejszością izraelicką; ludność grecko-katolicka przeważała w 23 gminach, żydowska w 21 gminach, ewangelicka w 9. Na 1908 gmin wyznaniowo mięszanych w Galicyi wschodniej, było 332 gmin z przeważającą ludnością rzymsko-katolicką, wśród nich widzimy słabą mniejszość gr.-katolicką w 151 gminach, izraelicką w 45; silną mniejszość gr.-kat. 168, izraelicką w 15.

W Galicyi wschodniej jest 1 535 gmin mieszanych z przeważającą ludnością grecko-katolicką i właśnie stosunki wyznaniowe tych 1,535 gmin przedstawiają nam w całej nagości silne rozproszkowanie rzymskich katolików w Galicyi wschodniej. Wśród tych gmin spotykamy aż 1,035 takich, w których rzymsko-katolicy liczą 10 — 30 proc. mieszkańców, w 382 zaś 30 — 50 proc; z drugiej strony jednak zaznaczyć należy, że wśród tych gmin jest 202 z słabą (10 — 30 proc) i 31 gmin z silną (30 — 50 proc) mniejszością żydowską; nadto 22 gmin z słabą i 3 gminy z silną mniejszością ewangelicką.

W Galicyi wschodniej mamy zaledwie 162 gmin, w których spis ludności z roku 1900 nie wykazywał ani jednej osoby wyznania rzymsko-katolickiego; z nich 113 leży w 14 powiatach Podkarpacia; zaś w 10 powiatach podolskich widzimy taką gminę tylko jedną. W Galicyi wschodniej mamy dalej 1,149 gmin (463 na Podkarpaciu), w których ludność rzymsko-katolicka nie przenosi 50 dusz; w 536 gminach nie przenosi 100 dusz, zaś w 632 liczy 100 — 200 dusz. Zatem na 3,746 gmin wschodnio-galicyjskich jest aż 2 481 gmin takich, w których ludność rzymsko katolicka wynosi najwięcej 200 osób.

Więcej niż 1,000 osób liczą rzymsko-katolicy w 211 gminach, z których 55 leży w 10 powiatach Podola. Wogóle zaznaczyć należy, że powiaty podolskie mają najwięcej stosunkowo gmin z silną ludnością polską, bo z 644 gmin podolskich, więcej niż połowa (348) liczy ponad 200 dusz rzymsko-katolickich; natomiast w pow. podkarpackich znajduje się 803 gminy z ludnością rz.-katolicką niż. j 200 osób.

Z całej ludności katolickiej w Galicyi wschodniej, wynoszącej 1,131 330 osób, 23,943 czyli 2.1% mieszka w grupach poniżej 50 osób, zaś 154.529 czyli 13,7% całej ludności rzymsko-katolickiej w grupach poniżej 200 osób.

# Sytuacya wewnętrzna i stanowisko kadetów.

Na ostatniej konferencyi stronnictwa konstytucyjnych demokratów odczytał Milukow referat o sytuacyi wewnętrznej w Rosyi i o układzie sił partyjnych. który to referat przyjęto za podstawę uchwalonych wniosków, znanych już naszym czytelnikom z telegramów.

Milukow charakteryzuje sytuacyę obecną, jako przewlekły kryzys. W kraju niema dziś sił, zorganizowanych o tyle, ażeby utrzymać to, co się zdobyło, nie mówiąc już o dalszych zdobyczach. Pod rządową i policyjną kontrolą odbywa się planowa dezorganizacya społeczeństwa, popularnie zwana „walką z rewolucyą."

Indyferentyzm mas nie jest wynikiem społecznej obojętności, tylko rozczarowania. Nie znikły dziś przyczyny masowego niezadowolenia, owszem jeszcze się powiększyły, albowiem wzrosło uświadomienie społeczeństwa, a równocześnie jego wymagania.

Taki stan rzeczy wkłada szczególniejsze obowiązki na te grupy, które do dziś dnia zachowały pewną organizacyę, to znaczy na istniejące jeszcze partye polityczne.

Ale — zaznacza otwarcie Milukow — „niepodobna przed sobą ukrywać, że rosyjskie partye polityczne, wszystkie bez wyjątku, nie posiadają głębszych podstaw wśród ludności. Trzeba tylko dodać, że w takiej samej, a bodaj jeszcze gorszej sytuacyi znajduje się i sam rząd." Rząd zmuszony jest obecnie do szukania oparcia wśród partyi politycznych. Ale te partye, które podobają się rządowi, nie mają żadnego związku z ludem; te zaś, które mogłyby ze względu na swe zasady demokratyczne oprzeć się na szerokich masach, nie są do tego ludu przez rząd dopuszczane. A tymczasem dziś wobec przewlekłości kryzysu i braku jednostek czynnych potrzeba trwalszej podstawy ludowej szczególniej się odczuwać daje. Ten zwycięży, kto te podstawy zdobędzie.

Przechodzi następnie Milukow do charakterystyki działających obecnie partyi politycznych i omawia trzy, główne, zdaniem jego prądy: t. zw. *demokratyczny monarchizm, burżuazyjny konstytucyonalizm i demokratyczny konstytucyonalizm.*

Demokratyczny monarchizm broni dawnych podstaw ustroju społecznego i politycznego. Zasadą jego naczelną jest na wpół patryarchalny stosunek nieograniczonego samowładztwa do włościaństwa. Naturalnym pośrednikiem pomiędzy jedną a drugą stroną jest szlachta. Właściwa zresztą nazwa tego kierunku—to demagogiczny monarchizm, który szuka podstawy wśród włościaństwa, mając na celu tylko tryumf idei samowładztwa.

Burżuazyjny konstytucyonalizm jest prądem mniej sztucznym od poprzedniego i bardziej współczesnym, ale tak samo, jak tamten, powierzchownym. Burżuazyjny konstytucyonalizm nie może się oprzeć na warstwach ludowych, dopóki istnieje odwieczny ustrój tych warstw. Dlatego też pragnie on bodaj zasymilowania włościaństwa bogatszego i przeprowadza w tym celu reformę, która da pewną liczbę „silnych" żywiołów włościańskich. Ale taka podstawa partyi jest jeszcze w przyszłości, wypada więc dzisiaj szukać poparcia u góry. Atoli zgoda z rządem panuje tylko na gruncie negatywnym: dopóki chodzi o wspólną obronę przed bardziej radykalnymi, politycznymi i społecznymi prądami. Z chwilą, kiedy to niebezpieczeństwo słabnie—słabnie i sojusz z rządem. Więc i społeczne i polityczne kombinacye tej partyi są i niepewne, i nietrwałe. Sympatye zaś wielkiej burżuazyi i szlachty są po stronie lewego i prawego skrzydła partyi, osłabiając w ten sposób jej prąd centralny. Dlatego też losy tego kierunku są ogromnie zależne od wypadkowej konjunktury politycznej.

Demokratyczny konstytucyonalizm zajmuje pozycyę, której znaczenie wyjaśnia Milukow w sposób następujący:

„Pozycya ta polega na połączeniu radykalnego politycznego i radykalnego społecznego programu. To połączenie niewątpliwie wymaga większego uświadomienia społeczeństwa, niż to, które było w zaraniu wolnego życia politycznego. Szeroki ruch społeczny nie powiódł się właśnie z powodu nieprzygotowania mas, które nie mogły odrazu pojąć związku demokratycznych interesów społecznych z szeroką reformą konstytucyjną. Zamiast otwartej politycznej propagandy tej idei wśród mas, na nieszczęście, można było stosować tylko demagogię potajemną, która pochlebiała tradycyjnym poglądom i przyzwyczajeniom masy. Taka demagogia najzupełniej sztucznie wiązała zrozumiałe i uprawnione hasło „ziemia", z niezrozumiałem i źle tłómaczonem hasłem „wolność". W takich warunkach wpojenie w świadomość ludu naturalnego związku pomiędzy obu hasłami było tylko źródłem nieporozumień i iluzyi, które upadały i rodziły powyżej wzmiankowany indyferentyzm i rozczarowanie. Należyte wpojenie zasad ściśle konstytucyjnego demokratyzmu stało się w danej chwili zbyt trudnem. A następnie niepowodzenie całego ruchu i zastosowane przez rząd środki na jakiś czas odcięły wieś od rozsądnego i poważnego wpływu ze strony najdojrzalszego kierunku politycznego i zamknęły mu drogę do oparcia się na szerokich warstwach włościańskich." Zaznacza tu Milukow, że brak bezpośredniej styczności nie wyklucza jednak *równoległej* działalności. W myśl tego bronią konstytucyjni demokraci interesów ludu w dziedzinie polityki i prawodawstwa socyalnego.

„Jednakże—mówi dalej Milukow—nawet i przy obecnej konjunkturze istnieje żywioł, który i dawniej był, i dziś jest naturalną i trwałą podstawą społeczną demokratycznego konstytucyonalizmu, a mianowicie demokracya miejska".

„Należy przytem wskazać i drugi żywioł, który jest naturalnym sojusznikiem demokratycznego konstytucyonalizmu, z powodu wielkiej jego kulturalności i ideowości. Mówię tu o tych wszystkich narodowościach, które szczególniej w obecnym czasie ulegają prześladowaniom i niebezpieczeństwom ze strony organicznego czy też

robionego nacyonalizmu wskazanych powyżej kierunków".

Omawia następnie przywódca kadetów stosunek swego stronnictwa do obu kierunków. Z „demokratami monarchistami" zbliża kadetów demokratyzm, o ile nie staje się on czystą demagogią, z „konstytucyjną burżuazyą"—konstytucyonalizm.

„W walkach politycznych ostatnich czasów zanotowaliśmy już szereg wypadków, kiedy dążności demokratycznego konstytucyonalizmu formalnie zbliżały go ze *społecznemi* dążeniami monarchistów, i szereg innych wypadków, które go łączyły z *politycznemi* tendencyami burżuazyjnego konstytucyonalizmu. Pozostając w zasadniczej opozycyi względem obydwu kierunków, nie zaniedbują konstytucyjni demokraci we właściwy sposób wyświetlać sytuacyę polityczną."

W danej chwili na pierwszym planie stoi walka *polityczna*. Kwestye socyalne używane są tylko, jako środki pomocnicze w tej walce. Dlatego też wypada czasem poprzeć konstytucyonalistów. „Na szczęście, stając po stronie konstytucyonalizmu, nie ryzykujemy, że nas masy nie zrozumieją. Nasze stanowisko w kwestyi agrarnej jest zbyt jasne, ażeby można nas było identyfikować z burżuazyjnym konstytucyonalizmem 3 czerwca i 9 listopada".

Następnie zastanawia się Milukow nad stosunkiem kadetów do partyi lewicowych.

„Z tej strony wykazywano nam nie jednokrotnie trudność wpojenia w pojęcia ogółu związku konstytucyi z interesami demokratyzmu. Istotnie ta pozycya jest nie łatwą do obrony. Naszej propagandzie konstytucyjnych sposobów walki przeciwstawiono z jednej strony instynktowną, żywiołową wiarę w środki gwałtowne. Z drugiej strony zdawało się, że sam grunt do walki konstytucyjnej usuwa się z pod nóg dzięki propagandzie nieograniczonego samowładztwa przez „monarchistów" i jawnego poparcia ze strony władz". Czy jednak wobec tego należało zaniechać swej taktyki? Nie, albowiem najważniejszą zdobyczą politycznego życia Rosyi jest, zdaniem Milukowa, istnienie stronnictwa konstytucyjno demokratów, które uczy społeczeństwo, jak ma za pomocą legalnej walki konstytucyjnej zapewnić sobie jak najwięcej zdobyczy.

Takiemu poglądowi przeciwstawiano inne zadania, a mianowicie zlanie się różnych grup opozycyjnych. „Oczywiście takie zadanie nie jest sprzeczne z pojęciem, tylko je uzupełnia. O ile grozi im wspólne niebezpieczeństwo, o ile mogą one walczyć z niem sposobami konstytucyjnymi—zbliżenie ich jest i w obecnej chwili możliwe i taktycznie zasadne bez wszelkich formalnych bloków i sojuszów. Ale kiedy chodzi o powrót do taktyki, która się nazywa „starą taktyką" z 1905 roku, tedy jest rzeczą konieczną odpowiedzieć kategoryczną odmową."

Tak w oświetleniu Milukowa wygląda sytuacya wewnętrzna w Rosyi i stanowisko obecne stronnictwa konstytucyjnych demokratów. (s).

## Wielki proces serbski w Wiedniu.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się w czwartek sensacyjny proces o politycznem zabarwieniu, proces, który jaskrawe światło rzuca na wewnętrzne stosunki w państwie austro-węgierskim, a którego szczegóły podawaliśmy w telegramach. Pięćdziesięciu dwóch posłów chorwackich wystąpiło w szranki sądowe ze skargą o obrazę przeciw znanemu historykowi wiedeńskiemu Friedjungowi i odpowiedzialnemu redaktorowi dziennika „Reichspost", Ambroswi. Powodem skargi są artykuły, pisane przez Friedjunga na wiosnę roku 1908, a więc w czasie najgorętszej kampanii o Bośnię i Hercegowinę, w „Neue Fr. Presse" i szereg artykułów w „Reichspost", które posłom chorwackim zarzucały zdradę stanu przez konspiracyjne machinacye na rzecz Serbii. Proces ten jest więc poniekąd dalszym ciągiem głośnego procesu zagrzebskiego, tylko, że tam prokuratorya węgierska wytoczyła skargę poszczególnym politykom, jednostkom, podczas gdy tutaj cała grupa posłów chorwackich staje przed sądem, aby oczyścić się z ciężkiego zarzutu o zdradę stanu.

Pan Friedjung oskarżył bowiem t. zw. serbsko-chorwacką koalicyę posłów w sejmie zagrzebskim, że w porozumieniu z rządem serbskim i za pieniądze tegoż rządu przygotowywała rewolucyę w Chorwacyi i na Węgrzech celem utworzenia państwa wielkoserbskiego. Co więcej, spiskowcy chorwaccy mieli działać w ścisłym kontakcie z węgierską partyą niezawisłości, szczególnie z przywódcą stronnictwa tego, Kossuthem. Równocześnie bowiem z utworzeniem Wielkiej Serbii miały się Węgry przemocą oderwać od dynastyi Habsburgów.

Friedjung w artykułach swoich szczegółowo opisywał, jak od lat trwa propaganda, kierowana z Belgradu, przygotowywała otwarte powstanie w Bośni i Hercegowinie, jak najwybitniejsi działacze chorwaccy i węgierskiej irredenty w tych zakulisowych machinacyach żywy brali udział i bezpośrednio pod dyrektywą rządu belgradzkiego wszczynali swe spiski na szeroką skalę. Specyalnie wymienił Friedjung szefa sekcyi w ministeryum spraw zewnętrznych, Spalajkowica, jako głównego aranżera tych machinacyi, przez którego ręce też wszystkie sumy z Belgradu szły do rąk działaczy chorwackich.

Ponieważ Friedjung nazwisk nie wymienił, przeto cała partya sejmowa serbsko-chorwacka wytoczyła mu wspólną skargę o obrazę. Tylko poseł Supilo, jeden z najwybitniejszych polityków Chorwacyi zostaje po imieniu nazwany i dlatego wystąpił z osobną skargą. Friedjung jemu mianowicie zarzucał, że z serbskim prezesem ministrów Paszicem konferował tajnie w zamiarach wrogich dla Austryi. Przeciwko redaktorowi „Reichspost" Ambroswi wytaczają posłowie Supilo, Pribicewic i Lukinic proces na tym samym tle. O trzech tych posłach twierdziła „Reichspost", że pobierali roczne subwencye z Belgradu w kwocie kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy koron.

Oczywiście, że proces tego rodzaju cała opinia publiczna w Austro-Węgrzech z napiętą śledzi uwagą. Między skarżącymi znajdują się oprócz wymienionego posła Supiło tak wybitne osobistości, jak były ban chorwacki hr. Pejacewic, generał Tomcic, który w pełnym mundurze przybył na sąd, i inni. Proces ten niewątpliwie nowe rzuci światło na stosunek południowych słowian do niemców w Austryi. W wielkim zmaganiu się żywiołów niemieckich i słowiańskich w państwie austro-węgiarskim proces wiedeński jest tylko jednym nowym momentem bardzo ciekawym. Odsłoni on tak że niewątpliwie rąbek z zagranicznej polityki austryackiej, która doprowadziła do aneksyi Bośni i Hercegowiny. Walka u progu Bałkanów, czy to wprowadzona przez oficyalną dyplomacyę, czy przez intrygi zakulisowe i knowania rewolucyjne, nie jest jeszcze bynajmniej skończona. Z tej strony niejedna jeszcze niespodzianka może zaskoczyć Europę.

## Z Izb prawodawczych.

× W podkomisyi komunikacyjnej zwrócili uwagę posłowie na przewyżkę wydatków przy budowie pierwszej sekcyi kolei Amurskiej. Według kosztorysu sekcya ta miała kosztować 17 milionów, tymczasem przewyżka wyniosła 2 miliony. Poseł Święcicki oznajmił w kuluarach, że rząd usprawiedliwia wydatek 1,6 miliona spełnieniem życzenia Dumy, która zapragnęła aż by kolej była budowana wyłącznie przez rosyan. Posłowie obliczają, że «dezyderaty Dumy» będą kosztowały w ten sposób około 30 milionów rb. przy ogólnym koszcie kolei 300 milionów rb.

× Prezydyum Dumy skazało kilku posłów za niebywanie bez powodu na posiedzeniach Dumy na grzywny. Między innemi poseł Montwiłł zapłacić ma 125 rb. za 5 posiedzeń.

× W komisyi Rady Państwa odbyła się burzliwa narada nad prawem o gminach staroobrzędowych. Po długich rozprawach uchwalono zabronić staroobrzędowcom propagandy.

× Poseł Czilikin złożył oświadczenie p. Chomiakowowi, w którem motywuje konieczność postawienia na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Dumy sprawy położenia na Dalekim Wschodzie.

W tych dniach ma się odbyć poufne posiedzenie Dumy, które zostanie poświęcone projektowi walki ze szpiegostwem na Dalekim Wschodzie.

× Według krążących pogłosek Duma będzie odroczona, z powodu świąt Bożego Narodzenia, Najwyższym Ukazem. Wakacye trwać mają od 20 grudnia st. st. do 15 stycznia. Posłowie już stosunkowo w dużej liczbie rozjeżdżają się.

## Z prasy rosyjskiej.

O mowie Bethmana Hollwega w parlamencie niemieckim pisze „Nowoje Wremia":

«Wogóle mowa Bethmana Hollwega wywołuje w nas uczucie spokoju. Jak się zdaje, Niemcy zmęczyły się już odegrywaniem roli powszechnego straszaka i postanowiły zakosztować innego życia — nie tak wystawnego i niespokojnego, ale natomiast utrwalającego dotychczasowe polityczne, kulturalne i ekonomiczne zdobycze».

Organ półurzędowy mowę kanclerza niemieckiego przyjmuje także z uznaniem.

«To—pisze «Rossija»—co kanclerz mówił o przyjaznych uczuciach Niemiec i Rosyi i o osobistej przyjaźni Monarchów, znajdzie w Rosyi żywy oddźwięk i odpowiada istotnym uczuciom i zamiarom rządu rosyjskiego».

Mniej dyplomatycznie, ale bardziej szczerze pisze „Riecz":

«Mowa kanclerza o polityce zagranicznej nie mogła przynieść nic nowego. Nie wykracza ona poza obręb wypróbowanych szablonów systematu międzynarodowego, który przenosi ponad wszelkie «programy» milczącą walkę o swe interesy «od wypadku do wypadku», zapomocą wytrwałego nacisku «opancerzonej pięści», z niezbędnem naturalnie przystosowaniem się do chwili, to znaczy z lekkimi «fermatami» nad pokojowemi enuncyacyami».

Taką „fermatą" są pokojowe oświadczenia kanclerza o Racconigi, „polepszeniu" stosunków anglo-niemieckich i t. d.

„Pietiersburskija Wiedomosti" stanowczo się zrewoltowały. P. Durnowo (nie były minister) występuje przeciwko hasłu „Rosya dla rosyan".

«W imię jakich praw i sprawiedliwości Rosya powinna być wyłącznie dla rosyan, a nie dla wszystkich wiernych poddanych Monarchy?

«Chrześcijaństwo potępia bezwzględnie brutalną naukę o nacyonalizmie i o wyższości jednego narodu nad drugim. Kto propaguje wolność, nie może propagować niewoli. Dlaczegóż to naród rosyjski powinien być uznany za święty i wybrany, a inne narody powinny przed nim padać na twarz?

«Od dnia podbicia narodów nierosyjskich otrzymywały one prawa, składały przysięgę Monarsze, pełniły służbę wojskową i broniły nietylko kresów, ale i ziemi rosyjskiej. Dlaczegóż więc «inorodcy» o ile są wiernymi poddanymi i składają w ofierze swoją krew, broniąc wspólnej ojczyzny, powinni być pozbawieni praw, a na ich ziemi powinni być panami wyłącznie rosyanie?»

Jak na „Pietierburskija Wiedomosti"—zdania wprost buntownicze.

(J.)

## Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Współpracownik «Dzien. Petersb.» miał wywiad u jednego z działaczów neosłowiańskich, gen. Wołodimirowa. Między innemi mówił gen. Wołodimirow o sprawie chełmskiej:

«Wypowiadałem się już nieraz w tej sprawie tak ja, jak i inni przeciwnicy wyodrębnienia, w prywatnych rozmowach i na zjazdach słowiańskich. Jest pewna etnograficzna, że się tak wyrażę, sprawiedliwość w poprawieniu granic Królestwa Polskiego. Pomimo to przyznaję otwarcie, i nie jest to jedynie moje osobiste zdanie: reformy w Królestwie Polskiem winny były poprzedzić wszelkie wyodrębnienia, tymczasem dzieje się naodwrót. W razie, gdyby reformy były uskutecznione, przystąpilibyśmy do rozgraniczenia się ze spokojem; są powiaty guberuii litewskich do tego stopnia wyłącznie prawie zaludnione przez polaków, że możnaby w drodze rekompensaty przyłączyć je do Królestwa. Wśród stronników wyodrębnienia Chełmszczyzny najwyraźniej przebija myśl związania tego aktu z reformami w Królestwie Polskiem—wprowadzeniem samorządu ziemskiego, miejskiego i t. p.

«Ja i wielu innych przedstawicieli neoslawizmu w Rosyi zgadzamy się z tem, że w tych warunkach, w jakich rząd wyodrębnienie przeprowadzić pragnie, akt ten dla sprawy słowiańskiej ma jedynie znaczenie ujemne. Zgodzić się można nawet z myślą, że jeśli chełmszczanie rzeczywiście znajdują się w opłakanem położeniu, to jest to rezultatem postępowania władz, które ich sztucznie przedzierżgnęły z unitów w prawosławnych; dzięki zaś zwykłej w takich razach reakcyi, gwałtownie powrócili oni na łono katolicyzmu».

⊙ Komitet statystyczny przy min. spraw wewn. rozpoczął przyjmowanie próśb od życzących sobie przyjąć udział w ogólnym spisie ludności w roku 1910. Wydatki na ten cel określono na 7 milionów rubli.

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Wice-minister oświaty w Wilnie.** W piątek przybył do Wilna wiceminister oświaty rz. r. st. Georgijewskij i tegoż samego dnia zwiedził w towarzystwie kuratora okręgu I gimnazyum męskie, oraz żeński instytut Maryiński.

W piątek również wiceminister udzielił posłuchania prezydentowi miasta p. M. Węsławskiemu, który przedstawił mu potrzeby miasta pod względem oświatowym. Przedewszystkiem prezydent miasta zwrócił uwagę na konieczność budowy nowego gmachu dla szkoły realnej na placu, nabytym przez miasto za 30,000 rubli. Wiceminister obiecał poprzeć energicznie tę sprawę.

Następnie p. prezydent zakomunikował, że w roku przyszłym miasto otwiera 5 nowych szkół elementarnych, przyczem zarząd miejski uważa za konieczne otwarcie dwóch szkół zawodowych. Wiceminister oświadczył, że ministeryum przywiązuje wielką wagę do szkół zawodowych i że pod tym względem inicyatywa miasta spotka się z poparciem ministeryum.

W sprawie wyższego zakładu naukowego w Wilnie prezydent miasta poinformował wiceministra o przebiegu dotychczasowych prac i starań. Wiceminister oświadczył, że ministerstwo oświaty uważa za bardzo pożądane otwarcie wyższego zakładu naukowego w kraju Północno-Zachodnim. Na przeszkodzie do rychłego urzeczywistnienia tego projektu staje jednak brak funduszów, oraz personelu nauczycielskiego. W każdym razie otwarcie uniwersytetu w Wilnie nie może nastąpić wcześniej, niż zostanie całkowicie urządzony uniwersytet w Saratowie.

Na tem się rozmowa zakończyła. W sobotę rano wiceminister rewizytował prezydenta miasta, poczem zwiedzał w dalszym ciągu: II gimnazyum, seminaryum nauczycielskie, szkołę realną, szkołę chemiczno-techniczną. I szkołę miejską i gimnazyum Niezdziurowej. W niedzielę wiceminister ma zamiar zwiedzić żydowski instytut nauczycielski i być obecnym na uroczystości poświęcenia szkoły miejskiej w Nowej Wilejce.

Wieczorem w niedzielę wiceminister w towarzystwie kuratora wyjeżdża do Dynaburga i Mińska.

— **Zatopienie promu.** Zatonął koło Mozyra (w gub. mińskiej) prom, na którym znajdowało się 26 osób. Wypadek spowodowały przestraszone konie. Wyratowało się zaledwie 6 osób, dobrych pływaków, reszta utonęła.

## Obchód uroczysty uczczenia rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego w Odesie.

—o:o—

(Korespondencya własna «Dziennika Kijowskiego»).

Dzień 28 listopada 1909 roku zapisze się na długo w pamięci odesian pamiętnemi zgłoskami, gdyż serca nasze pokrzepione zostały nadzieją i wspaniałe, pełne poezyi obrazy poetyczne, stworzone przez genialnego wieszcza, ukazane nam zostały na scenie w formie wysoce artystycznej, wrażając się w pamięć i pozostawiając ślad pamiętny, wrażenie głębsze.

Dzień obchodu jest tem ważniejszym dla nas, że wszyscy skupiliśmy się na zbiorowy wysiłek. „Dom Polski", „Lira", „Ognisko", wszystkie trzy stowarzyszenia połączyły usiłowania wspólne ku temu, aby obchód Słowackiego w Odesie zaświadczył o tem, iż kolonia odeska nie idzie w tyle poza innemi, że odczuwa tętno życia kraju całego i nie są dla niej obojętne sprawy duchowe całego narodu.

Rzeczywistość przeszła oczekiwanie.

Sala „Ogniska" zapełniła się po brzegi. Wszystkie miejsca i chóry były zajęte przez doborową publiczność. W przejściach, pod ścianami długim szeregiem stanęła młodzież—uczniowie średnich zakładów naukowych, panienki i studenci.

Cisza uroczysta zaległa salę, gdy pani Zofia Grzymałowska, znana od lat kilkunastu pracowniczka w zakresie wykładów i studyów nad literaturą polską, zajmując miejsce na trybunie, wygłosiła niedługi odczyt, poświęcony pamięci Juliusza, nazywając go „prorokiem idealizmu".

Stłumione oklaski były wyrazem podzięki za przejęte głębokiem uczuciem słowa, gdy na tle czarnej kurtyny zjawił się p. Mieczysław Nostitz-Jachowski i przy świetle zgaszonem zadeklamował, niby zaklęcie z za grobu, wzniosły „Testament" Słowackiego.

Po krótkiej przerwie ujrzeliśmy na scenie cały akt 5-ty „Maryi Stuart"; dzięki wytrawnej grze p. F. Kuleszyny (Marya), p. Mieczysław Nostitz-Jachowskiego (Botwel) i pazia (p. Janina Skonieczna), utwór ten przejął uczuciem grozy całą publiczność, zwłaszcza młodzież, kształcącą się na obcych wzorach i nieznającą klasycznych utworów naszych pisarzy, gdyż na scenach naszych najczęściej dotąd panował wodewil i komedyjki.

Jeszcze większe wrażenie wywarło wystawienie sceny 3, aktu II-go „Lilli Wenedy". Dzięki wybornej reżyseryi p. Wincentego Fürstenberga i doskonałej kompozycyi malarskiej p. Kazimierza Przyszychowskiego scena ta przeniosła nas całkiem do jakiegoś zgoła innego, cudownie prostego, słowiańskiego, bajecznie kolorowego świata.

Melodeklamacya Harfiarza (p. Tomaszewskiego) wiele osób wzruszyła do głębi, to też wszyscy tak byli przejęci, że jakby zastygli i oklasków prawie że nie było.

Po niedługiej pauzie nastąpiło odsłonięcie biustu Juliusza Słowackiego, na tle laurów i kwiatów. Chór mięszany odśpiewał kantatę Gounoda, zaś następnie przy dźwiękach poloneza z opery „Mazepa" Münchheimera, korowód postaci z utworów Słowackiego sunął majestatycznie przed posągiem wieszcza, składając mu hołd i podziękę.

Prócz postaci z wystawionych utworów, jak harfiarze, Gwinona z dziećmi, Marya Stuart, ukazali się bohaterowie innych utworów, jak posępny Mnich (p. Słoniński), zrozpaczony ojciec zadżumionych (p. Wacław Talikowski), Alina i Balladyna (p. Dobrowolska i p. Helena Balicka), Mazepa, Zbigniew, Wojewoda, ślepy Horsztyński, prowadzony przez swego sługę, wreszcie piękny ułan (p. Cichocki), husarz w zbroi polskiej—Jan Bielecki z Anną (p. Wacław Ślązakowski z córką p. Władysławą), majestatyczny Mindowe (p. Orszagh) i pełna poezyi, jak kwiat polny, pełna uroku Aldona (p. Janina Traczewska).

Mało znająca utwory wieszcza młodzież nadzwyczaj zainteresowała się typami tymi, a będzie to pobudka do zaznajomienia się z utworami.

Wywoływano artystów i p. Przyszychowskiego, dziękowano im szczerymi oklaskami.

Zakończony w nocy około godziny 2 i pół obchód pozostawił wrażenie silne.

Jako wyraz zespołu wszystkich stowarzyszeń naszych pod egidą macierzy wspólnej—Tow. dobroczynności da on impuls do działalności solidarnej i zachętę. Należy się więc podzięka inicyatorom i wykonawcom, chluba aktorom i cześć geniuszowi poety!

**Selim Mirza.**

## Mały fejleton.

... Grudzień... Święta...

...Dla szczęśliwych—radość... Dla smutnych—wzmożenie się napięcia i pogłębień smutku... Dla nieszczęśliwych — codzienna zwykła troska, ból i nędza...

Tych ostatnich liczba przeogromna.

Dla nich „gwiazdka" to bolesna świadomość, że w tym dniu *ich dzieci* będą smutne, a może i głodne, może zziębnięte i chore.

Przeważnie nie myślimy o tem i dlatego tak wiele, owiniętych ciepłem futrem, postaci, z uczuciem radosnego spokoju pamięta jeno o sobie... gdy dzwon kościelny na Pasterkę uderza...

I zapominają, że Ten, Kogo idą pozdrowić, pamiętał przedewszystkiem o tamtych, którzy cierpią... Że modlitwa bez czynów jest bezsilną.. Że dzwon pasterkowy to najwspanialszy z dzwonów, bo obwieszcza ludziom, iż w onej godzinie narodziło się przed laty—Miłosierdzie...

— — — — — — — —

Leży przedemną liścik jednej z moich małych korespondentek, która pisze:—

„Zbliża się teraz Boże Narodzenie. Przyszło mi na myśl uszyć samej fartuszek, sukienkę i śliniaczek dla biednego dziecka i posyłam moją robotę do rozporządzenia... Przykład mój może zachęci moje rówieśniczki, tyle jest biednych opuszczonych dzieci, może one dostaną swoją gwiazdkę... *Rena...*"

— — — — — — — —

Fartuszek, sukienkę i śliniaczek przesłałem do Tow. Dobroczynności i myślę, że głos ten dziecinny nie przebrzmi bez echa... i...

*„... może one dostaną swoją gwiazdkę..."*

**Czarny Jegomość.**

## BIBLIOGRAFIA.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa (Kraków J. Gebethner i S-ka) wyszły następujące książki dla młodzieży:

— Zofia Bukowiecka: «Jak Polska za Jagiellonów urosła od morza do morza».

— Walery Przyborowski: «Bitwa pod Raszynem». — Teresa Jadwiga: «W słońcu», powieść historyczna. — Zofia Morawska: «Pod Sasowym rogiem», pow. historyczna. — Cecylia Niewiadomska: «O czem Zosia nie wiedziała», 20 powiastek dla dzieci.—Paulina Krakowowa: «Niespodzianka», zbiór powiastek dla małych dzieci.

Nakładem tejże firmy z cyklu «Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły» — Wacław Potocki: «Wojna Chocimska». — Seweryn Goszczyński: «Zamek Kaniowski». — Franciszek Zabłocki «Sarmatyzm», komedya. — Juliusz Słowacki: «Beniowski».

Nakłady M. Arcta w Warszawie:

— Moja biblioteczka. Andrews J. «Nasze siostrzyczki w dalekich stronach».—A. B. «Białogłowy» Opowiadanie. — Buckley A. B. «Drzewa i krzewy». — Bujno M. «Czarna Elka». «Julek i jego sprzymierzeńcy». — Domańska A. «Hanusia Wierzynkówna». — Dzieduszycka A. «Co dzieci czytały w chwilach wolnych». — Ewald K. «Dwunożny ujarzmiciel sił przyrody». — Gębarski S. «Robinson Tatrzański». — Hagenbeck K. «Z życia zwierząt w niewoli». — Iskierka. «Polna Róża». «Lili». — Karrol L. «Przygody Alinki w krainie czarów». — Morawska Z. «Dziewięć powiastek historycznych». — Ruskin J. «Król złotej rzeki».— Teresa Jadwiga. «Szlachetne serca». — Śliwicki A. «Miś Kudłacz».

— Ukazało się drugie wydanie dzieła Szymona Askenazego «Książę Józef Poniatowski» (1763—1813). Nakład księgarni Gebethnera i Wolffa.

— W Krakowie, drukiem A. Rippera, wyszedł cykl legend Czesława Chodorowskiego, obejmujący: Wstęp o legendach, legendę krakowską «Królowa Jasnogórska» i legendy ludowe: «Z widzynia», «Pon Jezus», «Odpust».

## Posiedzenie rady miejskiej z dn. 1 grudnia.

Przed przejściem do rozpatrzenia preliminarza rozchodowego, rada miejska rozpatruje wniosek wydziału brukowego o podniesienie kredytu na nadzór techniczny wydziału.

Przy omawianiu kwestyi podniesiono dyskusyę nad sprawą bruków. P. Ekster powstaje przeciw wprowadzanym obecnie brukom, twierdząc, iż cały system ich budowy nie wytrzymuje krytyki. Odpowiada mu p. Cytowicz, wyrażając się z uznaniem o nowych brukach.

Następuje odczytywanie preliminarza rozchodowego według poszczególnych pozycyi. Udział w kosztach utrzymania instytucyi rządowych określono w kw. 10,834 rb., o 1272 rb. więcej niż w roku zeszłym. Następnie rada rozpatrzyła budżet zarządu miejskiego. Przy układaniu budżetu postanowiono urzędnikom, pobierającym mniej niż 900 rb. rocznie powiększyć wynagrodzenie i na ten cel wyasygnowano, jak i w roku zeszłym, 2500 rb. Rada jeszcze ze swej strony uznała za niezbędne zwiększyć pensye niektórym pracownikom. W szeregu takich urzędników znaleźli się dwaj pomocnicy doradcy prawnego miejskiego, którym podniesiono pensyę do 900 rb.

Rada miejska na wniosek p. Lesisza dodała 180 rb. rocznie sekretarzowi wydziału ogrodowego, który w ciągu 18 lat służby doszedł do pensyi 600 rb. rocznie, pomimo iż pracuje bez żadnych pomocników, i jak to p. Lesisz zaznaczył, w ciągu całej służby ani razu nie brał urlopu.

Przy rozpatrywaniu pozycyi robót drukarskich rada popełniła dość nieostrożny krok; sumę 3200 rb. stanowiącą wydatek ponad normę, na wniosek p. Rutenberga rada postanowiła spłacić w ciągu 2 lat zamiast pokryć go w roku przyszłym odrazu.

Taki krok grozi, jak zaznaczył p. Dyakow, tem, że po pewnym czasie budżet miasta składać się będzie tylko z wydatków na umorzenie przekroczeń budżetowych z lat poprzednich. Rada, uznając słuszność tej uwagi, inne wykroczenia budżetowe postanowiła nie rozkładać na raty.

Na koszta wyborów do rady miejskiej w r. 1910 wyasygnowano 2500.

Na tem zebranie przerwano.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś 2 (15) Bibianny P. M.**

**Jutro 3 (16) Franciszka Ksawerego W.**

**Wschód słońca godz. 7 m. 57.**
**Zachód słońca godz. 3 m. 54.**
**Długość dnia godz. 7 m. 57.**

— **W sprawie nowego kościoła.** Komitet budowy kościoła św. Mikołaja na list wysłany do J. E. biskupa łucko żytomierskiego, ks. Karola Niedziałkowskiego, w sprawie nowego kościoła (wydrukowany w Nr. 267 naszego pisma) został zaszczycony odpowiedzią Pasterską. Jego Ekscelencya składa gorące podziękowania i wyrazy uznania komitetowi za jego dotychczasowe trudy, a zarazem prosi, aby i nadal nie odmawiał swej pracy i, pomocy do zupełnego wykończenia świątyni. Nie mogąc osobiście dokonać aktu poświęcenia kościoła, z powodu chwilowo nadwątlonego zdrowia, Najdostojniejszy Pasterz upoważnia do odbycia tej uroczystości w d. 6 grudnia, jako dnia św. Mikołaja, pod którem wezwaniem kościół jest zbudowany. J. E. ks. Antoniego Karasia, biskupa Sufragana łucko żytomierskiego w asystencyi miejscowego kleru.

Do czasu utworzenia przy tym kościele nowej parafii, które nastąpi po otrzymaniu zgody wyższych władz administracyjnych na uczynione już w tej sprawie przez ks. biskupa przedstawienie, parafia kijowska pozostaje pod zarządem ks. kanonika Kazimierza Stawińskiego, kościół zaś św. Mikołaja, odbywanie w nim nabożeństwa i zajęcie się wewnętrznem liturgicznem urządzeniem świątyni, poleca się ks. Józefowi Janowi Żmigrodzkiemu, kapelanowi szkół kijowskich, którego Jego Ekscelencya wskazuje, jako nowego członka komitetu a zarazem przyszłego ewentualnie proboszcza nowej parafii.

— **Z k. rz.-k. Tow. dobroczynności.** Zebranie pań kuratorek z dnia 1 grudnia r. b. postanowiło za naszem pośrednictwem zwrócić się do ogółu, a w szczególności do dzieci, z usilną prośbą o składanie ofiar w „Dz. Kijowskim" na choinkę dla biednej dziatwy, pozostającej pod opieką Tow. dobr. w różnych jego instytucyach, gdyż fundusze Tow. dobr. nie pozwalają na zrobienie dzieciom tej uciechy, uświęconej dorocznym zwyczajem.

Dzieci średnio zamożnych rodziców, mają zazwyczaj tyle niespodzianek w dniu wigilijnym, że prosząc rodziców, by cząstkę funduszu, wydanego na takowe, oddali dla biednych sióstr i braci, doznają największej radości, jaką zawsze daje spełnienie dobrego uczynku. Więc, dziatki kochane, śpieszcie z waszymi ofiarami, by Narodzenie Chrystusa było dniem wesela dla wszystkich.

— **Z teatru polskiego.** Niedzielne przedstawienie w „Ogniwie" zapowiada się nader ciekawie. Odegraną ma być dwuaktowa operetka W. Rapackiego „Colombina", oraz jednoaktowa komedya satyryczna A. Nowaczyńskiego „Prawo Mimiery".

Próby z tego widowiska odbywają się codziennie.

— **Z Koła kobiet.** Zebranie sekcyi pedagogicznej „Koła kobiet" odbędzie się jutro dnia 3 grudnia w lokalu „Taniej Kuchni" (Funduklejowska 26). Omawianą będzie kwestya: „Rozwoju charakterów". Początek punktualnie o g. 8 w.

— **Jubileusz.** Dn. 30 grudnia r. b. przypada 50-letnia rocznica działalności literackiej jednego z najstarszych dziennikarzy polskich, Józefa Tokarzewicza (Hodi). Dn. 30 bowiem grudnia r. 1859, t. j. 50 lat temu ukazały się pierwsze jego utwory w dodatku literackim „Kuryera Wileńskiego".

Urodzony w Bielsku w r. 1841 ukończył on gimnazyum białostockie w r. 1859 i udał się następnie do uniwersytetu w Petersburgu.

Kiedy niebawem w kraju nastąpiły manifestacye patryotyczno-religijne, wziął udział w Petersburgu w wielkiej demonstracyi uniwersyteckiej, za co 6 miesięcy przesiedział w więzieniu.

Następnie w r. 1863 po bitwie pod Meszyńcem przedarł się pieszo do Galicyi, a stamtąd emigrował do Francyi.

Pomiędzy r. 1866 — 1867 redagował „Przyszłość", organ o kierunku międzynarodowym.

W roku 1869 wydawał i redagował czasopismo p. t. „Gmina" w Genewie, w której do spółki z „Kołokołem" Hercena, propagował, zgodnie z asocyacyjnemi zasadami Kanta, idee związkowości społecznej i federacyjnej.

Wydalony przez rząd francuski, podczas przyjazdu do Paryża Aleksandra II, na południe Francyi — powraca do Paryża zaraz na początku 1869 roku, jako wybrany przez całą emigracyę polską członek komitetu „zjednoczenia wychodźczego", wraz z Walerym Wróblewskim i Leonem Frankowskim i obejmuje redakcyę organu tego zjednoczenia, „Niepodległość", którego żywot przecięła dopiero wojna francusko-pruska 1870 r. i komuna paryska 1871 r.

Po upadku komuny Hodi-Tokarzewicz, jako przyjaciel Wróblewskiego, został wyprawiony bez sądu na galery do Cherbourga.

Po uwolnieniu bezwarunkowem z tak zwanych pontonów i po zupełnym upadku, podczas reakcyi Tiersa — wszelkiego ruchu emigracyjnego, zaczął pisywać z Paryża do pism krajowych: najpierw do „Kraju" krakowskiego (ś. p. pr. Gumplowicza i Alfreda Szczepańskiego) w latach 1871 — 2; następnie lat kilka pisywał w „Kłosach" warszawskich (Lewenthala) listy z obcego świata, oraz w „Wieku" (Lewestama). Podczas jubileuszu Kraszewskiego redagował wraz ze ś. p. Al. Ciszkiewiczem — „Listy Polskie".

Uwolniony sądownie od odpowiedzialności za wypadki r. 63 i emigracyjne, przeniósł się z Wilna do redakcyi nowozałożonego „Kraju" petersburskiego, w którym pracował w ciągu lat 12.

Po amnestyi z okazyi wstąpienia na tron panującego obecnie Cesarza zdjęto z niego dozór policyjny i pozwolono mu zamieszkać w Warszawie, gdzie współpracował przedewszystkiem w miesięczniku „Ateneum" i w „Gazecie Warszawskiej", a nadto, nieco później, w „Prawdzie" Świętochowskiego i w „Przeglądzie Tygodniowym" Wiślickiego. Wreszcie w „Gazecie Polskiej" ś. p. J. Gadomskiego, gdzie skreślone zostało, przeważnie jego ręką, pomnikowe 3-tomowe dzieło, „Historya wieku XIX".

Pracował w redakcyi „Nowin Wileńskich" ks. bisk. Roppa, a nieco przedtem w „Kuryerze Litewskim", jako weteran publicystyki polskiej, zamieścił w pierwszym numerze list inauguracyjny. W r. 1906 zwiedził Chełmszczyznę i rezultat swych spostrzeżeń zawarł w książce p. t. „Na ka-

walka starej Polski" do „Biblioteki dzieł wyborowych". W Kijowie pracował przez czas jakiś w redakcyi „Kresów" i w pierwszych 3 zeszytach czasopisma miesięcznego „Nasza Przyszłość".

— **Z Twa miłośników przyrody.** W czwartek d. 3 b. m. w botanicznym gabinecie uniwersytetu odbędzie się zebranie członków T-wa miłośników przyrody, na którem p. D. Łarionow odczyta referat „o pochodzeniu naszych zbóż kulturalnych i pokrewnych im gatunkach dzikich".

— **Komitet rejonowy.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się sesya zarządu kijowskiego komitetu rejonowego. Rozpatrzonem będzie kilka spraw ważniejszych, dotyczących przewozu ładunków kolejami.

— **Fatalny stan szosy.** Gubernator kijowski przesłał prezydentowi miasta skargę dyrektora korpusu kadeckiego na fatalny stan szosy kadeckiej w części między korpusem a Bibikowskim Bulwarem. Ulica, według brzmienia skargi—pełna jest wybojów, chodniki—rowów.

— **W sprawie komory celnej.** W niedzielę u prezydenta miasta odbyła się narada w sprawie komory celnej w Kijowie, w której brali udział przedstawiciele miasta, członkowie zarządu miejskiego p.p. Falborg i Kioh, p. W. Ottarzewski, który opracował w szczegółach pierwszy projekt komory celnej, przedstawiciele kierownictwa kijowskiego p.p. Czokołow i Margolin, — kolei Poł. Zach., Chiżniakow i Aleksiejew, architekt miejski Bobrusow, oraz przyjezdni z Petersburga, dyrektor departamentu opłat celnych, architekt i urzędnik ministerstwa finansów.

Na naradzie powyższej ostatecznie rozstrzygnięto w sensie twierdzącym kwestyę budowy komory celnej, następnie wybrano miejsce dla komory, uchwalono projekt jej gmachów, projekt połączenia komory z dworcem kolei w ten sposób, aby przywożone ładunki [illegible] wagonów odbywało się bez zwłoki. W końcu uchwalono, że mniejsze i przesyłane pocztą posyłki będą oclane na dworcu kolei dla przyśpieszenia ich odbioru.

Do urzeczywistnienia projektu komory celnej brakuje obecnie tylko zatwierdzenia przez ministerstwo finansów pożyczki obligacyjnej na komorę w kw. 150 tys. rb. oraz zatwierdzenia przez Dumę Państwową personelu jej urzędników. Budowa komory ma się rozpocząć w marcu r. 1910, w październiku t. r. zacznie ona funkcjonować.

— UJĘCIE RABUSIA. Przed paru tygodniami ograbiono mieszkanie [illegible]

— SAMOZWANIEC. Do cyrkułu pałacowego [illegible]

— POŻAR. [illegible]

— ARESZTOWANIE. [illegible]

— KARY ADMINISTRACYJNE. [illegible]

— KRADZIEŻE. [illegible]

— Dymisyonowanemu generał-porucznikowi [illegible]

— Okradziono mieszkania: [illegible]

## Z SĄDÓW.

*Sprawa Romanowicza-Sławatyńskiego.*

Przez wczorajszy dzień do późnego wieczora sąd okręgowy badał świadków w sprawie sztabs-kapitana Romanowicza-Sławatyńskiego. Dzisiaj od godz. 11 zrana w dalszym ciągu badanie świadków oskarżenia.

*Wyrok śmierci.*

Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał sprawę Andrzeja Szulgi, Eufemii Krywenkowej i Aleksandry Palewikowej, oskarżonych o udział w zabójstwie Chai i Abrama małżonków Doroszew. [illegible]

*„Anarchista".*

Szósty wydział kijowskiego sądu okręgowego [illegible] Cymbalista nie zwrócił uwagi na te pogróżki. W następnym liście, 21 lipca, żądano już 120 rubli. Cymbalista kazał swemu subjektowi, Zybelbersztadtowi napisać list z prośbą, aby autor anonimów pofatygował się doń osobiście i położyć go we wskazanem miejscu w parku Mikołajowskim. Dnia 23 lipca nadeszła odpowiedź; »anarchista« nie zgadzał się na propozycyę, rozkazując złożyć pieniądze o godz. 3 i pół po południu. O godz. 5 jakiś chłopiec przyniósł znów podobny list, przyczem wskazał lokajowi, który mu drzwi otworzył na oddalającego się mężczyznę, który mu polecił oddanie listu. Lokaj, Józef Warfołomiejew, pobiegł za nieznajomym i złapał go na ulicy Proreznej. W cyrkule okazało się, że był to były lokaj Cymbalisty, Włodzimierz Szewczenko. Znaleziono przy nim pisany przez Zylbersztadta list, aby się stawił osobiście. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Szewczenkę na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i 4 lata rot aresztanckich.

## KRONIKA POLSKA.

— **Dziesięciolecie uniwersytetu ludowego.** Tow. uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie ukończyło dziesięć lat pracy.

W sezonie 1908/1909 odbyło się 146 wykładów, na których było 13,297 słuchaczy i 3 wycieczki z 265 uczestnikami. Przeprowadzono cztery większe cykle: «Juliusz Słowacki» (17 wykładów, 3,182 słuchaczy), «Polska w dobie odrodzenia na tle dziejów powszechnych» (na 34 wykładach 2,831 słuchaczy), «O ziemi» (14 wykładów, 1,032 słuchaczy), «Nauka w służbie życia» (12 wykładów, 907 słuchaczy). Do cyklowych należy też zaliczyć wykłady o malarstwie, połączone ze zwiedzaniem muzeów: Narodowego i Czapskich. W stowarzyszeniach robotniczych było 154 wykładów (przyrodniczych 69, historycznych 45, literackich 19, innych 21), słuchaczów 6,865.

Sprawozdanie zakończone jest cyframi, przedstawiającemi zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok. Obrót wynosił ogółem 14,437 K. Wkładki przyniosły 1,695 K, wykłady 1,928 K, biblioteka 4,124 K, czytelnia 990 K, wydawnictwa 318 K. Lokal kosztował 3,663 K, wykłady 2 801 K, biblioteka 3,132 K, czytelnia 1,673 K.

— **«Sokół» w Petersburgu.** Według zaczerpniętych ze sprawozdania «Sokoła Polskiego» w Petersburgu danych, dn. 1 lipca 1909 r. liczba członków «Sokoła» wynosiła 770 osób (w 1908 r. było ich 720, w 1907 — 583), ogółem zaś wpłynęło od członków w roku sprawozdawczym (nie licząc opłat z wieczornic i t. d.) 2,709 rb, co w porównaniu z sumą 2,442 rb., otrzymanych w roku 1907/8 i 3,372 rb. z r. 1906/7, wygląda bardzo skromnie, jeśli się weźmie pod uwagę podniesienie opłaty członkowskiej z 3 do 6 rb. i zwiększenie się liczby członków. Dochód ogólny «Sokoła» wynosi 5,152 rb. Z powodu zmniejszenia się ofiar (z 588 rb. na 74 rb). oraz liczby członków wspierających (21 czł. wspier. i 525 rb. na 11 czł. wspier. i 275 rb) i braku dochodów przypadkowych, dochody z «Sokoła» zmniejszyły się.

Rozchód z okresu czasu od dn. 1 lipca 1908 do dn. 1 lipca 1909 r. wynosi 7,049 rb. 82 kop. Zestawiając tę sumę z długami Towarzystwa — 1,450 rb. i dochodem 5,152 rb. 12 kop., przychodzimy do wniosku, że wydatki «Sokoła» są większe od dochodów o 3 347 rb 70 kop. Z preliminarza dochodów i wydatków na rok 1909/10 widzimy, że zarząd oblicza dochód 8,017 rb., który, jeśli rzeczywiście będzie osiągnięty, pokryje całkowicie nietylko wszelkie wydatki bieżące, lecz i długi Towarzystwa.

— **Czytelnia polska w Paryżu.** W listopadzie r. z. powstało w Paryżu Towarzystwo, mające na celu założenie polskiej wypożyczalni książek, dającej możność członkom kolonii polskiej systematycznego zapoznawania się z wydawnictwami ostatniej doby, a zarazem dostarczenia najszerszym warstwom wychodźtwa rozrywki kulturalnej.

Dotychczas zdołano zgromadzić księgozbiór, złożony z przeszło tysiąca cennych dzieł, przeważnie z zakresu beletrystyki, historyi i literatury polskiej.

Roczna działalność biblioteki okazała, iż, aby odpowiedzieć wzrastającym potrzebom czytelnictwa, należy stale wzbogacać «Czytelnię» nowemi pracami.

Zaofiarowany dotąd kapitał domaga się uzupełnienia; wobec tego, dla utrwalenia podstawy materyalnej instytucyi i zapewnienia jej warunków normalnego rozwoju, koniecznem jest zbiorowe współdziałanie ludzi dobrej woli.

Zarząd «Czytelni» żywi niepłonną nadzieję, iż osoby, uznające pożytek instytucyi, zapiszą się na członków «Czytelni Polskiej» lub w inny sposób zechcą popierać usiłowania zarządu Towarzystwa.

Szanownych panów autorów, redaktorów i wydawców najuprzejmiej zarząd uprasza za naszem pośrednictwem o zasilanie «Czytelni» nowemi wydawnictwami.

Przesyłki pieniężne uprasza się nadsyłać pod adresem skarbnika d-ra Karola Vacqueret, 4, rue Le Goff (Ve), lub któregokolwiek z członków zarządu, a ofiary w książkach pod adresem «Czytelni», 2, rue du Haut-Pavé (Ve).

# Ostatnie wiadomości.

**Niepowodzenia kanclerskie.** Pomimo wszelkich wysiłków, kanclerzowi niemieckiemu nie udało się ostatecznie utworzyć większości rządowej w parlamencie. W kuluarach parlamentu krążyły wczoraj pogłoski o rychłem ustąpieniu kanclerza, który jest zniechęcony swojemi dotychczasowemi niepowodzeniami.

**Kresowa wystawa niemiecka.** Odbyło się w Poznaniu poufne posiedzenie komitetu projektowanej w 1911 roku niemieckiej wystawy dla kresów wschodnich o charakterze germanizacyjnym. Przedmiotem narad była kwestya zaniechania wystawy, wobec prawdopodobnego omijania jej przez polaków, co spowoduje znaczny deficyt. Większość obradujących wyraziła jednak przekonanie, że wystawę w każdym bądź razie urządzić należy, ewentualne zaś straty pokryje albo rząd, albo też patryoci pruscy.

**Zjazd konserwatystów.** Rozpoczął się w Berlinie zjazd przedstawicieli niemieckich stronnictw konserwatywnych. Mówcy twierdzili, że, pomimo zapewnień hakatystów, konserwatyści nie zawierają sojuszu z polakami, ale nie wyrzekają się pomocy polskiej w każdym poszczególnym wypadku.

Na zebraniu ostatniem postanowiono wykluczyć ze związku niektóre grupy, nie godzące się na stanowisko partyi przy reformie finansowej.

**Zaburzenia w Saint Cyr.** W szkole wojskowej w Saint Cyr doszło do poważnych demonstracyi. Komendant szkoły zabronił urządzania uroczystego obchodu na cześć założyciela szkoły, cesarza Napoleona, który oddawna urządzano corocznie w d. 2 im grud. n. st. Z powodu zakazu tłumy wychowańców szkoły zgromadziły się w sali i urządziły hałaśliwą manifestacyę. Dopiero dyrektorowi szkoły udało się przywrócić spokój. 80 wychowańców skazano za udział w manifestacyi na kary.

**Zerwane rokowania.** Do berlińskich dzienników donoszą z Petersburga, jakoby Izwolski wobec konserwatywnych członków Dumy przyznał, że toczyły się z Japonią rokowania o rozgraniczenie sfery wpływów w Azyi wschodniej, ale że rokowania te utknęły; w kołach poselskich zaś mówią, że nietylko utknęły, ale wogóle zostały zerwane i że położenie jest bardzo przykre.

**Wrzenie na Korei.** Na podstawie prywatnych wiadomości utrzymują berlińskie dzienniki, że w Korei panuje wielkie wzburzenie. Koreańczycy uzbrajają się. Japońska żandarmerya w Seulu została powiększona o trzy brygady.

**Bülow u papieża.** Papież Pius X przyjmował w niedzielę z wielkimi honorami byłego kanclerza Niemiec, księcia Bülowa. Po posłuchaniu u papieża, które trwało przez pół godziny, Bülow konferował z kardynałem Merry del Val. Bülowowi towarzyszyła jego małżonka.

**Konkordat Hiszpanii.** Rząd hiszpański już w czasie najbliższym wystąpi z propozycyą reformy konkordatu, łączącego stolicę rzymską z Hiszpanią. Reformy mają być przeprowadzone w duchu liberalnym.

**Przeciw ślązakom.** Osławiony autor broszur antypolskich, prof. Bernhardt, w stowarzyszeniu kształcenia się w umiejętnościach prawnych wygłosił odczyt o Śląsku. Magnateryi tamtejszej zarzucił, że popiera dążenia polskie, żyjąc w zgodzie z polskim robotnikiem. Domagał się przeto, aby właściciele śląskich kopalń dali fundusze na zakładanie instytucyi kredytu ludowego, któreby pomagały do niemczenia ślązaków.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych)*

### Hr. Bobrinskij rehabilituje się..

**Petersburg.** — Hr. Bobrinskij oświadcza, że kompromitujący go dokument, przywieziony ze Lwowa, jest pozbawiony wszelkiego znaczenia.

### Kijowskie kursy handlowe.

**Petersburg.** — Kijowskim prywatnym wyższym kursom handlowym mają być przyznane prawa, przysługujące rządowym wyższym zakładom naukowym.

### Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

**Petersburg.** — „Riecz" podaje rozmowę z byłym dyplomatą, który twierdzi, iż umowa w Portsmouth została mylnie zrozumiana, gdyż zamiast wyprowadzenia wojsk z Mandżuryi wojska zostały cofnięte do Rosyi europejskiej, przez co Daleki Wschód został pozbawiony armii.

**Petersburg.** — Na raucie u Stołypina Kokowcew mówił, iż komplikacye z Japonią są niemożliwe. Japonia jest zbyt taktowna i wie dobrze, iż przez pretensye do Władywostoku staje na wrogiem stanowisku względem narodu rosyjskiego.

Izwolskij twierdził, że zaborcze zamiary Japonii hamowane są przez Anglię.

### Z izby parlamentarnych.

**Petersburg.** — Dziś na wieczornem posiedzeniu wystąpią mówcy wszystkich frakcyi parlamentarnych, w tej liczbie Guczkow, Meyendorf, Bułat, Czcheidze, Adżemow.

Formuła przejścia do porządku dziennego, którą mają wnieść październikowcy, chociaż utrzymana jest w tonie ostrym, uznaje odpowiedź Szczegłowitowa na interpelacyę w sprawie niedopuszczania obrońców do więzień za wystarczającą.

**Petersburg.**—Na posiedzeniu prezydyum Dumy uchwalono zaproponować komisyi bibliotecznej, aby ponownie rozpatrzyła uchwałę swoją w sprawie pism i wydawnictw nielegalnych, gdyż uchwała ta wykracza poza granice pełnomocnictw komisyi.

Następnie rozpatrywano sprawę protestu prawicy przeciw istnieniu konwentu seniorów. Prezydyum zaaprobowało postępowanie Chomiakowa w tej sprawie.

**Petersburg.** — Poseł kijowski Procenko został przegłosowany jako kandydat na referenta sprawy kanalizacyi.

**Petersburg.** — Prawica Rady Państwa zapatruje się nieprzychylnie na projekt utworzenia z prawicą Dumy wspólnego biura.

### Mandat Brodzkiego.

**Petersburg.** — Kadeci namawiają Brodzkiego, aby wobec odrzucenia przez Chomiakowa jego deklaracyi o zrzeczeniu się mandatu, nie ponawiał jej i tem samem cofnął zrzeczenie się mandatu.

### Sprawy uniwersyteckie.

**Petersburg.** Minister oświaty domaga się, aby przy uniwersytetach utworzone zostały stanowiska komisarzy uniwersyteckich, zdaniem bowiem jego, wśród studentów jeszcze nie nastąpiło uspokojenie.

**Petersburg.** Rada ministrów skasowała uchwałę riazańskiego ziemstwa gubernialnego, udzielającą t. zw. „ziemlaczestwom" (towarzystwom studenckim samopomocy materyalnej) subwencyi, motywując to tem, że owe „ziemlaczestwa" sprzeciwiają się ustawie uniwersyteckiej.

### Dymisya wiceministra.

**Petersburg.**— Wiceminister komunikacyi Miasojedow-Iwanow podaje się do dymisyi.

### Pożyczka chińska.

**Petersburg.** — Do pisma „Jug" donoszą z Mukdenu, że Chiny zaciągnęły w Ameryce pożyczkę zagraniczną w wysokości 200 milionów dolarów na budowę floty i koleje żelazne.

### Zamknięcie Hromady ukraińskiej.

**Warszawa.**—Zamknięta została Hromada ukraińska.

### Sprawa Reinbota.

**Petersburg.** — Pozostająca w bliskich stosunkach z Garinem osoba zaprzecza, jakoby Reinbot miał położyć zasługi przy tłumieniu rewolucyi; osoba ta przypuszcza, iż Rejnbot sam reklamuje się, a odnośnie do rehabilitacyi Reinbota daje odpowiedź wymijającą.

### Odczyt Flejszycowej.

**Petersburg.**—Flejszycowa w klubie kobiet wygłosi odczyt o kobietach adwokatach.

### Różne.

**Petersburg.**—„Kołokoł" składa hołd sądowi rosyjskiemu z powodu uniewinnienia Puryszkiewicza.

„Swiet", powołując się na to uniewinnienie, żąda usunięcia z instytutu górniczego inicyatorów procesu.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

### Wyjaśnienie o sytuacyi na Dalekim Wschodzie.

**Petersburg.**—W ostatnich czasach prasa zdradza nastrój niespokojny, spowodowany pogłoskami o mającem nastąpić starciu na Dalekim Wschodzie. Gazety przepełnione są niepokojącemi wiadomościami i, niestety, nastrój ten opanowywać zaczyna szersze koła społeczeństwa. Podług otrzymanych informacyi wpływ tych pogłosek szczególnie zaznacza się na dalekich wschodnich kresach państwa.

Pod wpływem żywionego nietylko przez społeczeństwo, ale też i przez przedstawicieli administracyi, głębokiego przeświadczenia o nieuniknionej wojnie z Japonią, niepokojący nastrój staje się tak natężonym, iż zaczyna bezpośrednio odbijać się na przedsiębiorczości prywatnej, pobudzając przedsiębiorców do zwracania się w celu otrzymania bezpośrednich wskazówek do organów rządowych, o ile prawdziwemi są krążące pogłoski i czy mogą przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe liczyć na utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie.

Rząd Cesarski, uwzględniając interesy ludności, nie może obojętnie zachowywać się wobec tak smutnego objawu i poczytuje za swój obowiązek oświadczyć, iż pogłoski o jakichkolwiek komplikacyach w chwili obecnej pomiędzy Rosyą a Japonią są zupełnie bezpodstawne. Ubiegłe 4 lata od chwili zakończenia ostatniej wojny były zużytkowane przez rząd Cesarski na zawarcie całego szeregu umów międzynarodowych, mających na celu usunięcie nieprzyjaźni, która została po wojnie, oraz ułatwienie rozwoju pokojowego stosunków politycznych i ekonomicznych między obydwoma państwami. Z tego punktu widzenia na równi z umową handlową i konwencyą w sprawie rybołówstwa specyalne znaczenie posiada umowa polityczna z 1907 r. między Rosyą i Japonią, zawarta w celu wzajemnego zabezpieczenia granic terytoryalnych i praw traktatowych obydwu państw na Dalekim Wschodzie.

Akty te bez wątpienia sprzyjają utrzymaniu stałości ogólnej sytuacyi politycznej na brzegach oceanu Spokojnego. W szczególności zaś stosunki Rosyi z Japonią nie posiadają tego charakteru, jaki nadać im starają się niektóre gazety. W dziedzinie stosunków tych od czasu umowy z 1907 r. nie wynikały zgoła poważne kwestye lub nieporozumienia. Przeciwnie zarówno informacye otrzymywane przez ministerstwo spraw zagranicznych, tak też i wrażenia otrzymane przez ministra skarbu podczas nie dawno odbytej podróży na Daleki Wschód, nie tylko nie zawierają w sobie nic niepokojącego, lecz pozwalają zupełnie ściśle stwierdzić, iż w dziedzinie stosunków Rosyi z Japonią widnieje wzajemne ugruntowanie i gotowość do rozstrzygania wszystkich powstających kwestyi za pomocą pokojowych i przyjaznych umów.

**Sewastopol.** — Na Czarnem morzu panuje straszliwa burza.

**Mińsk** (gubernialny). — Przybył dla wizytacyi szkół wiceminister oświaty Gieorgijewskij.

**Petersburg.** — Komisya Dumy do spraw wyznaniowych uznała, iż utworzonym zgodnie z pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych towarzystwom wyznaniowym nadaje się prawo swobodnego rozpowszechniania swych nauk w granicach praw obowiązujących.

**Petersburg.** — Komisya do spraw kościoła prawosławnego aprobowała projekt prawa o asygnowaniu dorocznie ze skarbu 580,000 rb. na zwiększenie kosztów utrzymania duchowieństwa miejskiego i wiejskiego.

**Charków.** — Na zjeździe przedstawicieli przemysłu górniczego południowej Rosyi postanowiono rozpocząć prawidłowe regestrowanie robotników w donieckim okręgu i dokonać w tym celu jednodniowego spisu ludności w 1910 r.

**Perm.** — Otwarty został ruch na nowej odnodze sałgińskiej kolei permskiej.

**Petersburg.** — Specyalna komisya izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów skazała na 1 rok twierdzy dziennikarza Wodowozowa za wydrukowanie w gaz. „Nasza Żizń" artykułu, w którym izba upatrzyła wzniecanie nienawiści do armii. Wyrok izby zapadł jednocześnie z innym wyrokiem, na mocy którego Wodowozow został również skazany na 1 rok twierdzy.

**Petersburg.**—Senat wyjaśnił, iż nieobecność prezesa lub członka sądu okręgowego na posiedzeniach w komisyach gubernialnych do spraw podatków przemysłowych jest istotnem pogwałceniem prawa, pociągającem za sobą nieważność postanowienia.

**Nowoczerkarsk.** — W stanicy Kamieńskiej wykryto fabrykę banknotów 25-rublowych. Znaleziono fałszowanych pieniędzy na sumę 32,475 rubli. Ujęto właściciela domu, włościanina, i 9 jego wspólników. Zabrano przyrządy do fabrykacyi.

**Petersburg.** Ministerstwo handlu zatwierdziło ustawę praktycznej akademii wschodniej przy T-wie badania Wschodu. Akademia obejmować będzie następujące wydziały: kresowo-administracyjny, handlowy i konsularny.

W ciągu doby zasłabło na cholerę w Petersburgu 5 osób, nikt nie zmarł, chorych 31.

**Petersburg.** Sąd wojenno-okręgowy rozpatrzył sprawę Mudzalewskiego, podporucznika 13 wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców, oskarżonego o zakomunikowanie władzy fałszywych wieści o dokonanych przez niego jakoby bohaterskich czynach na górach Wołowych podczas wojny japońsko-rosyjskiej. Dzięki tym wieściom nagrodzony on został krzyżem św. Jerzego. Sąd skazał Mudzalewskiego na 1 rok i 4 miesiące fortecy z pozbawieniem niektórych szczególnych praw, przyczem postanowiono odebrać mu krzyż św. Jerzego i wyrok przedstawić do decyzyi Najwyższej.

**Londyn.** — Do agencyi Reutera donoszą z Teheranu, że rząd zwrócił się do misyi angielskiej i rosyjskiej z prośbą o pożyczkę w kwocie pół miliona funtów szterlingów.

**Tabris.** — Na mocy rozkazu generał-gubernatora powieszono dwóch morderców: jeden z nich jest krewnym Sattar chana. Fidaje Bahir-chana ograbili wszystkie wsie, przylegające do Sirabu.

**Bruksella.** — Dnia 30 go listopada król przyjmował Oleje Św. Dnia 1-go grudnia zamierzają dokonać operacyi.

**Bruksella.** Dnia 1 go grudnia o g. 10 m. 55 z rana zrobiono królowi operacyę, której przebieg był pomyślny. Nie znaleziono żadnych śladów opuchnięcia.

**Waldiwia** (w Chili). Pożar zniszczył 30 hektarów przestrzeni miasta. Spłonął gmach komory celnej.

**Berlin.** — W parlamencie niemieckim kanclerz Rzeszy mówił o teraźniejszym stanie rzeczy w Alzacyi i Lotaryngii. Wspominając o demonstracyi szowinistycznej, urządzonej dla uczczenia pamięci poległych w Weissenburgu, kanclerz oznajmił, że w Niemczech nikt nie myśli potępiać głębokiego przywiązania, jakie ludność Alzacyi i Lotaryngii żywi dla przeszłości. Sprawa jednak polega na tem, w jaki sposób owe uczucia bywają manifestowane. Nie przystoi, aby pokolenie, które urodziło się za czasów panowania niemieckiego, było wyrazicielem obcych mu wspomnień.

Państwo niemieckie pragnie wspierać rozwój prowincyi, należącej do cesarstwa nietylko pod względem materyalnym, ale i w dziedzinie wzrastającej samodzielności politycznej; jednak, aby osiągnąć dla prowincyi tak pożądaną większą samodzielność polityczną, w interesach państwa niezbędne są pewne gwarancye, które przedewszystkiem zależą od ludności Alzacyi i Lotaryngii. Tu nie wystarcza zwykłe wypełnianie obowiązków obywatelskich. Agitacyi, dążącej do skażenia niemieckich pierwiastków charakteru narodowego w celu sceltyzowania kraju nie uzasadniają ani warunki geograficzne, ani strategiczne i utrudnia ona tylko urzeczywistnienie pragnień ludności Alzacyi i Lotaryngii, jakie żywi ona w sprawach konstytucyi.

Parlament zakończył pierwsze czytanie budżetu i odesłał go do komisyi budżetowej.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Petersburg.** Giełda Kałasznikowa. Usposobienie spokojne. Żyto w nat. 113/117 zol. 95 kop., owies wyborowy 72—74 kop., zwykły 69—72 kop., otręby pszenne 73 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 10 kop.—2 rb. 30 kop., mąka 1-y gat. 1 rb. 70 kop.—1 rb. 90 kop., rostowska nr 1 2 rb. 10 kop.—2 rb. 30 kop.

**Ryga.** Pszenica 1 rb. 22 kop., żyto 98 kop., owies 71—72 kop., siemię lniane 1 rb. 87 kop.—1 rb. 90 kop., makuchy 1 rb. 16 kop.—1 rb. 17 kop.

**Czystopol.** Żyto w nat. 116/120 zol. 74—75 kop., owies w nat. 80/83 zol. 47—50 kop., mąka żytnia 7 rb. 45 kop., gryka 65—68 kop., groch 70—72 kop.

**Rostów n./D.** Pszenica garnówka 1 rb 08 kop., ozima 1 rb. 13 kop.—1 rb. 16 kop., żyto 80—81 kop., jęczmień 64—65 kop., owies 62—70 kop., mąka pszenna 2 rb. 20 kop.—2 rb. 25 kop., żytnia 1 rb. 15 kop., proso 70 kop., siemię lniane 2 rb. 05 kop.

**Berlin.** Pszenica 223¼ mar. i 221 mar., żyto 166¾ i 173¼ mar.; owies 154¼ mar. i 160½ mar.; jęczmień 128—131 mar.

## GIEŁDA.

**Petersburg**, 1 grudnia.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | —.— |
| „ czeki za 10 f. st. | 94.72 |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| „ czeki za 100 mar. | 46.28 |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | —.— |
| „ czeki za 100 fr. | 37.57 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% państwowa renta | 89¼ |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 101—102¼ |
| 5% pożyczka 1908 r. | 101—100¾ |
| 4½ Pożyczka 1905 r. | 98½—99 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 101¼ |
| 4½% pożyczka 1909 r. | 99 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 85 |
| 4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem. | 91 |
| 5% „ „ „ | 96 |
| 4% Świadectwa Włościańskie. | 85¼ |
| 4½% „ „ | 91¾ |
| 5% świadectwa włościan. | 96 |
| 5% pożyczka prem. 1864 r. | 461 |
| „ „ 1866 r. | 346 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 304 |
| 3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 81 |
| 4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 88 |
| 5% „ Bakińsk. | 80—82 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 87—88 |
| 4½% „ „ „ | 82 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a | 99—101 |
| 4½% „ „ | 88¾—90¼ |
| 5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 100 |
| 5% „ „ | 87 |
| 4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem. | 86½ |
| 4½ „ Wileńk. Banku Ziem. | 86⅜ |
| 4½ „ Donsk. „ | 87⅜ |
| 4½ „ Kijowsk. Banku Ziem. | 87¼ |
| 4½ „ Moskiewsk. „ | 87—88 |
| 4½ „ Niz.-Samar. „ | 88⅛ |
| 4½ „ Połtawsk. „ | 87⅝ |
| 4½ „ Tulsk. „ | 86—87½ |
| 4½ „ Charkowsk. „ | 87¾ |
| 4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 87¾ |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | 66.67 |
| „ 2-go „ „ „ „ | 64.67 |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury | 151 |
| Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn. | 480 |
| „ Ros. T-wa transport. i asekur. | 72⅞ |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya" | 394 |
| „ Mosk. K. Woroneż. kolei | 361 |
| „ Mosk. Wind.-Rybinsk. | 112 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 134½ |
| „ Azowsko-Dońsk. | 539.540 |
| „ Wołżsko-Kamsk. b. | 882 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 307 |
| Akcye Ros. Chińsk. | 225 |
| „ Ros. Handl. Przemysł. | 316 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 425 |
| „ Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 459 |
| „ Petersb. Prywatni.-Komm. | 64 |
| „ Kijowsk. pryw. banku handl | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 641 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 543 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 622 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 651 |
| „ Moskiewsk. „ | 645 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | 663 |
| „ Połtawsk. „ | 553 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 423 |
| „ Charkowsk. „ | 416¾ |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 318 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 4030 |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | 129¼ |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel | 11800.11850 |
| Akcye Tow. Naft. Br. Nobel | — |
| „ Bransk. Kopalni Węgla | — |
| „ Bransk. Rels. Fabr. | 111 |
| „ Naft. T-wa Hartman | 212 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 156 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 360—363 |
| „ Petersbursk. Metallurg. | 134 |
| „ Nikopol-Mariupolsk | 52½ |
| „ Putiłowsk. | 109 |
| „ Rosyjsk. Balt. Fabryki | 359 |
| „ Ros. Fabr. lokomot. (Bne) | 112 |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo" | 120 |
| Akcye Fabr. Wag. Fenix | 204 |
| „ T-a „Dwigatiel" | 64 |
| „ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a | 98—99 |

Usposobienie z walorami dywidendowymi na całej linii dosyć słabe lecz obroty naogół ograniczone, w zapotrzebowaniu akcye kolejowe i akcye kopalni złota, z premiówkami usposobienie stałe.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



**Rozkład jazdy pociągów.**

**(ZIMOWY)**

**Na kol. Połud.-Zachodnich:**

*Kuryer* I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

*Towarowy posp.* IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po pół.

*Kuryer* I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

*Towarowy posp.* IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

*Towarowy posp.* IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

*Uczniowski.* Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana

*Pocztowy* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangrod, Granica, Wiedeń odchodzi o godz 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem.

*Osobowy* I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o gódz. 6 m. 56 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

**Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:**

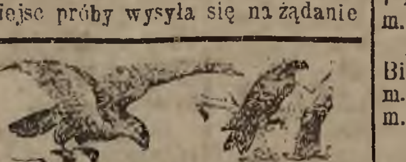
*Pośpieszny* I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 minut 15 w poł., przychodzi o g. 5 min. 35 po poł.

*Pocztowy* I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 35 zrana.

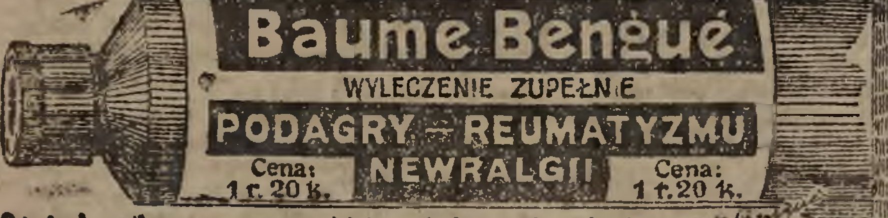
*Osobowy* I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 1 w południe, przych. o g 4 m. 15 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 30 zrana.




















Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreznа 9) róg Puszkińskiej